



# Głos Ludu

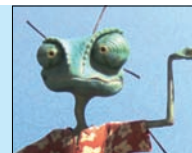
## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Śląskie placki dla Toma Hanksa**  
| s. 5



**Tu chce się wracać...**  
| s. 6-7



**Pop-Art**  
| s. 9

## Odkręcili gaz i spotkali się w »Noivie«

**WYDARZENIE:** Premierzy Czech i Polski – Petr Nečas i Donald Tusk – odkręcili w środę po południu w Cieszynie kurek gazociągu Stork, łączącego systemy gazownicze obu państw. W kawiarni literackiej „Noiva” w Czeskim Cieszynie spotkali się następnie z burmistrzami obu miast.

Czeska część uroczystości odbyła się w Kocobędzu, w specjalnie przygotowanym dużym namiocie z zapleczem, postawionym na łące obok stacji obsługi gazociągu. Tam również spodziewano się wizyty obu szefów rządów, dotarł jednak tylko premier Nečas. Nieobecność polskiego partnera tłumaczył jego obowiązkami związanymi z trwającą w Polsce kampanią przedwyborczą.

Przedstawiciele spółek gazowniczych – czeskiej Net4Gas oraz polskiej Gaz-System, które wspólnie realizowały projekt będący częścią składową programu wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego krajów Unii Europejskiej, podpisali w Kocobędzu umowę o wzajemnym połączeniu gazowym. Nečas przypomniał symboliczne znaczenie faktu, że realizację projektu rozpoczęto w okresie, gdy Unii Europejskiej przewodniczyły Czechy, a sfinalizowano go w czasie prezydentury polskiej. Podkreślił, że to początek połączenia Północ-Południe, które w przyszłości będzie umożliwiało dywersyfikację tras i źródeł pozyskiwania gazu ziemnego. Prezes zarządu spółki Gaz-System, Jan Chadam, wyjaśnił, że nie chodzi o budowę nowego gazociągu, lecz o połączenie zasobów obu krajów oraz ich bardziej efektywne wykorzystanie.

Podczas krótkiej konferencji prasowej szef czeskiego rządu odpowie-



Fot. MAREK SANTARIUS

**Premier RC Petr Nečas mówił w Kocobędzu o znaczeniu dywersyfikacji dostaw gazu dla czeskiej gospodarki. W tle przedstawiciele czeskiej i polskiej spółki gazowniczej.**

dział m.in. na pytanie „Głosu Ludu”, dotyczące spotkania z burmistrzami Czeskiego Cieszyna – Vitem Slovákem oraz Cieszyna – Mieczysławem Szczurkiem. – Miałem okazję rozmawiać z oboma burmistrzami i

bardzo się cieszę, że ich wzajemna komunikacja jest na dobrym poziomie, ponieważ bardzo dobra jest również komunikacja na poziomie naszych rządów oraz relacje premier – premier – powiedział Nečas.

Pochwalił również przygraniczną kawiarnię „Noiva”: – To bardzo ładne, estetycznie urządzone miejsce, czułem się tam bardzo przyjemnie – zapewnił.

DANUTA CHLUP

### ZDARZYŁO SIĘ

#### ZGINĘLI W GRECJI

W wypadku czeskiego mikrobusu, który w środę rozbił się w Grecji, zginęła trójka mieszkańców Karwiny. Dwie kobiety – 52-letnia i 67-letnia zginęły na miejscu, mąż tej drugiej zmarł w szpitalu. Klienci ostrawskiego biura podróży Nikolas Tour, spędzający urlop w Grecji, wracali z wycieczki. Wypadek drogowy spowodowała kobieta, jadąca samochodem terenowym marki BMW, która uderzyła w tylną część autobusu ostrawskiego biura podróży. Ten przewrócił się i zaczął się palić. (dc)

REKLAMA



**Korzystne zakupy w naszych oddziałach:**

- CZEŠKI CIESZYŃ,**  
Rybářská ulice  
(STAVEBNINY U PŘEHRADY)
- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
  - Materiały budowlane, żwir, piasek, cement, zaprawy murarskie i in.
    - Brykiety drzewne i torfowe
  - Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
  - Ziarna i mieszanki paszowe
    - Narzędzia
  - Od 15. 4. 2011 rozpoczynamy skup złomu
- Tel. 733 125 276, 558 711 598  
Ing. Minařík  
Po-Pt 6.30-16.00, So 6.30-11.00
- TRZYNIEC,** Frýdecká  
(AREÁL TRITREG)
- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
  - Żwir, piasek, cement, wapień
  - Brykiety drzewne i torfowe
- Tel. 558 339 081, 731 118 505  
p. Maroszová  
Po-Pt 7.00-15.00, So 8.00 – 11.30
- Sprzedaj również w sobotę OFERUJEMY KORZYSTNE CENY!**

GL-409

### POGODA

sobota niedziela      poniedziałek



dzień: 21 do 25 °C  
noc: 11 do 7 °C  
wiatr: 2-6 m/s



dzień: 12 do 16 °C  
noc: 11 do 7 °C  
wiatr: 3-7 m/s

## Tacy jesteście

To, co najciekawsze z życia polskiej mniejszości w RC, zaprezentuje po raz kolejny projekt TACY JESTEŚMY 2011. Organizowany przez Kongres Polaków w RC konkurs wyłoni najciekawsze zdarzenia i inicjatywy, nowe pomysły, wybitnych ludzi i wybijające się ponad przeciętność sukcesy osób związanych z Zaolziem i nie tylko. W wyłonieniu kandydatów do nagrody ZŁOTY JESTEM może uczestniczyć każdy, przysyłając do kancelarii KP swoje propozycje, sugerując, co w mijającym roku uważa za godne uwagi i wyróżnienia. Zbieranie kandydatów trwa do 10 października 2011 r., następnie prezes Kongresu Polaków, po konsultacji ze wszystkimi środowiskami zaolziańskimi, wyłoni 10 nominowanych, którzy w październiku będą szeroko prezentowani na łamach „Głosu Ludu” i będą walczyć



o głosy swoich sympatykantów. Finałem konkursu będzie uroczysta gala, która odbędzie się 26 listopada 2011 r. w Teatrze Cieszyńskim. Jak zwykle będzie ona przeglądem najciekawszych zjawisk i sukcesów, które miały miejsce na Zaolziu od ubiegłej jesieni. Propozycje do nominacji można zasylać pod adresem Kancelarii Kongresu Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn lub mailem: kancelaria@polonica.cz.

Projekt każdorocznie dofinansowuje Ministerstwo Kultury RC, Urząd Miejski w Czeskim Cieszynie oraz sponsorzy prywatni. (r)

REKLAMA

**hotel vitality**  
TENNIS • GOLF • WELLNESS • ICE HOCKEY

POMIESZCZENIA KONGRESOWE I TOWARZYSKIE

impresy świąteczne uroczystości firmowe już teraz przyjmujemy zamówienia

www.hotelvitality.cz

GL-529

**I Edycja Zawodów Jeździeckich Stadniny Vitality**  
17. 9. 2011  
godz. 10.00 | Stadnina Vitality Bystrzyca

**ZAWODY O ZŁOTY PUCHAR STADNINY VITALITY**

Zapraszamy do wspólnej zabawy!

program towarzyszący: bufet; kucyki; trampoliny

R M stavební BIMARO sm dřevovýroba vitality

GL-012



## KRÓTKO

## OTWIERAJĄ KASY

**REGION (dc)** – Przewoźnik RegioJet, który 26 września wysła na trasę pierwszy pociąg z Hawierzowa do Pragi, w przyszłym tygodniu otworzy na dworcach w Hawierzowie, Ostrawie-Swinowie i dworcu głównym w Ostrawie własne punkty sprzedaży biletów. Można w nich będzie nabyć nie tylko bilety na pociągi RegioJet, ale również bilety autobusowe Student Agency, a w niedalekiej przyszłości także bilety z systemu rezerwacyjnego DB Bahn na podróże do Niemiec i Europy Zachodniej.

## WĘDRYŃIA ZAPRASZA NA PRZEDSTAWIENIE

Zespół Teatralny im. Jerzego Cieniący, działający przy Miejskowym Kole PZKO w Wędrynie, przygotował dla swoich wiernych widzów kolejne przedstawienie. Tym razem wędryńscy amatorzy pod kierownictwem Janusza Ondraszka wzięli na warsztat komediogramat „Życie w zasięgu ręki” polskiej autorki Rubi Birden.

– To nazwisko nie jest nam obce, ta dramatopisarka była tłumaczką komedii „Landru, morderca kobiet” Roberto Perinelli’ego, którą wystawiliśmy przed rokiem – powiedział nam Ondraszek. – Zdradzę jeszcze, że tym razem na scenie pojawiają się, oprócz paru weteranów, głównie młodzi aktorzy, studenci uczelni wyższych. Sama sztuka toczy się wokół człowieka przywiązanego do wózka inwalidzkiego. I choć ten temat jest raczej poważny, to widz znajdzie w nim również wiele śmiesznych scen.

Na przedstawienie do Czytelnicy można wpaść zarówno w sobotę, jak i w niedzielę, zawsze na godz. 17.00.

(kor)

## Miłosz czeskim okiem

– To jedna z niewielu zaolziańskich inicjatyw organizowanych w ramach Roku Czesława Miłosza, która na naszym terenie znajduje się raczej w cieniu obchodów związanych z Gustawem Morcinkiem – tak o otwartej w czwartek wystawie „Czeski Miłosz” mówił Michał Przywara, gospodarz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i koordynator projektu Independent.pl, w ramach którego odbywa się wystawa. Na 15 afiszach znaleźć tu można przede wszystkim sylwetki tłumaczy polskiego noblisty na język czeski oraz krótkie urywki pochodzące z owych tłumaczeń. Można też w telegraficznym skrócie zapoznać się z ważniejszymi wydarzeniami z życia Miłosza, także tymi, które w jakikolwiek sposób związane są z Republiką Czeską, oraz obejrzeć unikatowe zdjęcia z jego wizyt nad Wełtawą.

– To jedyna w swoim rodzaju okazja do obejrzenia tych materia-



Wystawę „Czeski Miłosz” przygotował Instytut Polski w Pradze.

łów, gdyż w naszym regionie nie będą już one eksponowane – zachęcał Roman Sekula, prezes SMP. – Jest to też tak naprawdę pierwsza

tego rodzaju wystawa w „Dziupli”. Wszystkie wcześniejsze były bardziej artystyczne niż naukowe – stwierdził Sekula i dodał, iż liczy

na odwiedziny szczególnie szkolnej młodzieży. Ekspozycję „Czeski Miłosz” obejrzeć można do końca września. (wib)

## Otylia Toboła ponownie nagrodzona

Zaolziańska dziennikarka, była kierowniczka polskiej redakcji Czeskiego Radia w Ostrawie – Otylia Toboła – ponownie zdobyła nagrodę w dorocznym konkursie dziennikarskim, ogłoszonym przez Senat RP. Reportaż Otylii Toboły pt. „Bracia Wałachowie”, wyemitowany w ostatnim dniu jej pracy w Radiu – 31 lipca br. – przyniósł jej drugą nagrodę.

Temat tegorocznego konkursu dziennikarskiego, w którym tradycyjnie biorą udział dziennikarze polscy

i polonijni, brzmiał: „Życie i praca na obczyźnie; wolność wyboru drogą do sukcesu?” Na konkurs wpłynęło 37 prac dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych z Polski, RC, USA, Niemiec i RPA. Pierwszą nagrodę przyznano Ewie Szkuřlat-Adamskiej z Polskiego Radia Kraków.

Bohaterami reportażu pt. „Bracia Wałachowie” są znani biznesmeni z Bystrzycy, założyciele i współwłaściciele spółki Walmark – Adam,

Waldemar i Mariusz Wałachowie, zdobywcy prestiżowego tytułu „Przedsiębiorca Roku 2010” Republiki Czeskiej. – Jestem im bardzo wdzięczna, że zgodzili się na ten reportaż, każdy z osobna poświęcił mi swój czas i odślonili swe tajemnice – powiedziała laureatka naszej gazecie. – Reportaż kończy się zdaniem, które wypowiedział podczas wręczania tytułu „Przedsiębiorca Roku” minister spraw zagranicznych Karel Schwarzenberg: „To mi się tak

podoba, że Polacy uczą Czechów biznesu i wygrywają w tym konkursie w Czechach”. To zdanie bardzo mi się podoba.

Otylia Toboła nie po raz pierwszy zdobyła sukces w konkursie senackim – w ub. roku przyznano jej I nagrodę za reportaż radiowy „Wójt małego Kuwejtynu”, którego bohaterem był wójt Stonawy, Andrzej Feber.

Reportażu „Bracia Wałachowie” można posłuchać na www.kwadrans.cz pod datą 31 lipca. (dc)



Jeśli chcesz dziś zrobić karierę, musisz znać siedem grzechów głównych!

BRONISŁAW LIBERDA

## Podsumowana, niezakończona

Wakacje dobiegły już końca, na finiszu znajduje się więc także „Wakacyjna Akademia Współpracy”, projekt realizowany wspólnie przez działający przy Stowarzyszeniu „Być Razem” Klub Młodzieżowy „Graciarńia” w Cieszynie oraz czesko-cieszyński Dom Dzieci i Młodzieży. Wsparcia finansowego udzieliła mu Komisja Europejska, dzięki programowi „Młodzież w działaniu”. – W ramach wakacyjnej akademii odbywały się cykle warsztatów dla dzieci i młodzieży – mówi Elżbieta Chmiel z DDM Czeski Cieszyn. – W ofer-

cie znalazły się zajęcia breakdance, bębniarstwa, kuglarstwa, teatralne oraz ruchowe z wykorzystaniem tańca i akrobacji – wylicza.

Podsumowanie wszystkich działań realizowanych w ramach projektu odbyło się 2 września, kiedy to zorganizowano happening, w ramach którego uczestnicy akademii zaprezentowali nabyte w trakcie wakacyjnych warsztatów umiejętności. Ich występy można było podziwiać w cieszyńskim Parku Pokoju oraz w Alejach Masaryka w Czeskim Cieszynie.

Mimo, że impreza podsumowująca „WAW” już się zakończyła, to jednak w dalszym ciągu prowadzone są zajęcia z jednej z oferowanych dyscyplin – tzw. footbaga (popularnie zwanego grą w zośkę). – Warsztaty odbywają się w każdą środę i piątek w godzinach 16.30-18.30 w Klubie Młodzieżowym „Graciarńia” przy ulicy Przykopa 4 w Cieszynie (wejście od podwórza przez parking pizzerii) – zaprasza Elżbieta Chmiel. – Do grupy trenującej dołączyć można w każdej chwili – dodaje. (wib)

## moim zdaniem



## ASYMILACJA ZWROTNA

WITOLD BIERNAT, [witold.biernat@glosludu.cz](mailto:witold.biernat@glosludu.cz)

Po kilkuletniej przerwie spotkałem znajomego. Mniejsza o większość jego danych osobowych, bo przecież nie o to chodzi, by po przeczytaniu tego tekstu można go było zidentyfikować. Kiedyś widywaliśmy się znacznie częściej, z racji naszych wspólnych zainteresowań, które realizowaliśmy w głównej mierze w czeskim środowisku. Ów znajomy, starszy ode mnie o kilka lat, władał znakomicie naszą gwara, miał polskie nazwisko, co więcej, z jego kuzynem spotkałem się w trakcie pobierania nauk w naszym polskim gimnazjum. Byłem więc przekonany, że jest Polakiem. Jakież było więc moje zaskoczenie, gdy przyznał się, iż jest „bitym Czechem”,

absolwentem czeskich szkół. Z leko ironicznym uśmiechem odnosił się do polskiej mniejszości, choć ja równie ironicznie przypominałem mu, że żartuje tak naprawdę z siebie, swojego ojca i dziadków (matka pochodzi z głębi kraju). Owe żarty nie przekraczały jednak granicy dobrego smaku i wychowania, więc darzyliśmy się nawzajem sporą sympatią.

Po jakimś czasie obaj założyliśmy rodziny, nasze wspólne zainteresowania zeszły więc na jakiś czas na boczny tor, przestaliśmy się widywać. Kiedy pracowałem już w gazecie, ku mojemu zdziwieniu spotkałem wspomnianego znajomego na koncercie „Cieszyńianki”. – Moje dziecko tutaj śpiewa – przyznał, przed-

stawiając mi swoją żonę, zaolziańską Polkę. Zapewniał mnie przy tym, iż rzeczywiście, jego pociecha chodzi do polskiego przedszkola, ale tylko dlatego, że tak jest łatwiej, było akurat wolne miejsce itp. itd., „a do szkoły to już na pewno pójdzie czeskiej”.

Minęło kolejnych kilka miesięcy i w ostatnią środę, próbując powrócić do uprawiania mojego hobby, znów natrafiłem na mojego „Czecha”. Od słowa do słowa doszliśmy do tematu naszych dzieci, okazało się, że jego starsze już w przyszłym roku pójdzie do szkoły. – Której? – zapytałem nieśmiało. Nastała chwila konsternacji... – Według mnie do najgorszej z możliwych, polskiej – stwierdził, próbując się na siłę uśmiechnąć. Nie kryjąc

satisfakcji zacząłem mu wyjaśniać, że to bardzo dobry wybór – dwa języki na starcie, mniejsze klasy, przyjazna atmosfera. Niby to do niego docierało, niby się zgadzał... – Dałem żonie jednak warunki – powiedział w końcu groźnie. – Po pierwsze, ja nie będę się z nim uczył, nie wiem nawet, jak jest po polsku plus i minus. A po drugie, do szkoły średniej to już na pewno pójdzie czeskiej...

Przypomniały mi się jego wcześniejsze zapewnienia i nie mogłem powstrzymać się od śmiechu. Cóż, widać cuda się zdarzają, a asymilacja potrafi odwrócić swój bieg. Jest to też kolejny dowód na to, iż w mieszanych małżeństwach (choć, używając terminologii Jamesa Bonda, to wspo-

mniane jest raczej wstrząśnięte, nie mieszane) wiele zależy od osobowości współmałżonków, umiejętności perswazji, przekonania do własnych racji.

Z pewnością dosyć „wybuchowa” będzie ta rodzinka mojego znajomego. Dziadek Polak, ojciec „Czech”, dziecko Polak. W czasie wspólnych obiadów lub świąt może tam panować nieco zawieszona atmosfera. Wiem, że naszych stosunków z większością społeczeństwem nie powinniśmy traktować w kategoriach swego rodzaju rywalizacji. Jednak po tym spotkaniu z moim „czeskim” kolegą nie mogłem uchronić się przed poczuciem satysfakcji, niemal równej do odczuwanej po środowym zwycięstwie naszych siatkarzy.

# 19 TRZYNIECKIE BABIE LATO FILMOWE

## 19. TRINECKÉ FILMOVÉ BABÍ LÉTO

KINO KOSMOS 21.-25. 9. 2011

**LINCZ** Zainspirowany głośnymi wydarzeniami we Włodowie thriller o zbrodni, która wstrząsnęła polskimi mediami i wymiarem sprawiedliwości. W niewielkiej mazurskiej miejscowości dochodzi do krwawego morderstwa, którego sprawcą może być niemal każdy z okolicznych mieszkańców. Rozpoczyna się śledztwo, w którym na jaw wyjdą skrzątknie ukrywane tajemnice miejscowych.



**MAŁA MATURA 1947** Ekranizacja trzeciej części autobiograficznej powieści napisanej przez reżysera: historia dojrzewania chłopca w okresie pierwszych powojennych lat, walki o jego duszę, którą toczą ze sobą biologia i polityka, natura i obyczaj, potrzeba wolności i opresja systemu. Do wyzwoleńczego Krakowa przyjeżdża ze Lwowa małżeństwo z dwojgiem dzieci, czternastoletnim Ludwikiem i pięć lat młodszą Hanią. Ludwik trafia do dobrego gimnazjum, nawiązuje przyjaźnie. Gdy przed czerwcowym referendum do Krakowa przyjeżdża Stanisław Mikołajczyk, Ludwik zamieszany przypadkowo w uliczną burdę zostaje aresztowany.



**BOKSER** Film inspirowany prawdziwymi zdarzeniami. W grudniu 2007 Przemysław Saleta, mistrz świata w kickboxingu i mistrz europy w boksie zawodowym, oddał nerkę swojej ciężko chorej córce. Podczas operacji pojawiły się nieprzewidziane komplikacje, a Saleta otarł się o śmierć. Film opowiada historię sportowca od momentu ciąży Ewy – jego żony, do czasu operacji – oddania nerki córce. Nie jest jednak linearną, chronologiczną opo-

wieścią; widz najpierw obserwuje boksera w szpitalnej sali, a potem wraz z nim cofa się do zdarzeń z jego życia; jesteśmy świadkami jak rodzi mu się córka Nicole i rozpada małżeństwo z Ewą, a wszystko to przeplatane jest wspomnieniami jego sukcesów sportowych.



**ZWROTNICA** Niezależny film studencki, nakręcony w ramach projektu „Dwa narody, jedno miasto, jeden film”, dzięki dotacji UE w programie Młodzież działa. Twórcy filmu są związani przede wszystkim z Cieszynem, jest wśród nich m.in. dwu studentów praskiej FAMU, aktorzy Cieszyńskiego Studia Teatralnego, ale też przyszli prawnicy i studenci innych nieartystycznych kierunków. W ramach projektu podjęli się próby nakręcenia filmu autorskiego, który byłby z technicznego i artystycznego punktu widzenia na poziomie profesjonalnych produkcji filmowych. Główny protagonista, Jan Hollein, wraca do miasta rodzinnego, by być świadkiem na ślubie swego przyjaciela Ivana. W ciągu trwających przygotowań do ślubu Jan zrozumie, że Ivan nie jest całkowicie pewien swej decyzji. Spotkanie z piękną Karin uświadamia mu istnienie różnych postaci miłości, a także odpowiedzialność za powzięte decyzje.



**MŁYN I KRZYŻ** Próba współczesnego odczytania słynnego obrazu Petera Bruegla pt. „Droga na Kalwarię”. Wątek cierpienia Chrystusa spleta się tu z cierpieniem Flandrii uciskanej politycznie i religijnie przez Hiszpanów w XVI w. Bruegel, najwybitniejszy filozof pośród malarzy opowiada o tragedii historii i wartości tolerancji –

film Majewskiego sprawia, że na naszych oczach ożywają postaci i sceny z obrazu niczym w table-  
au vivant. Jeden z najbardziej wysmakowanych plastycznie filmów ostatnich lat.



**CISZA** 28 stycznia 2003 r. wydarzyła się największa tragedia w historii polskich Tatr. Z Rysów zesłała lawina. Zginęło osiem osób: uczniowie tatarskiego LO im. Kruczkowskiego, student i opiekun grupy. Ostatnią ofiarą wyciągnięto z Czarnego Stawu dopiero pół roku później. Organizatora wycieczki, nauczyciela geografii, oskarżono o nieumyślne spowodowanie śmierci. Proces trwał do marca zeszłego roku. Film opowiada historię tej wycieczki.



**CZARNY CZWARTEK** Jedna z największych i najbardziej oczekiwanych polskich produkcji roku 2011. W przejmującym obrazie, porównywanym do nagrodzonej Złotym Niedźwiedziem „Krwawej niedzieli” Paula Greengrassa, Antoni Krauze przypomina jedną z najmroczniejszych kart z historii PRL-u: grudzień 1970. Zrealizowana z dużym rozmachem inscenizacyjnym, widowiskowa rekonstrukcja dramatycznych wydarzeń w Gdyni, zakończonych brutalną pacyfikacją manifestantów przez oddziały wojska i milicji, uderza swoją prawdziwością i zupełnym brakiem patosu.



P R O G R A M				
ŚRODA 21. 9. 2011				
20:00	Habermannův mlýn	Juraj Herz (2011; 104 min.)		R
CZWARTEK 22. 9. 2011				
08:00	Uroczyste otwarcie > Slavnostní zahájení, kino Kosmos			
08:00	Lidice	Petr Nikolaev (ČR; 2011; 126 min.)		H
10:30	Odcházení	Václav Havel (ČR; 2011; 97 min.)		S
12:30	Lincz	Krzysztof Łukaszewicz (PL; 2010; 81 min.)		S
14:30	Normalis	Jan Wolf (ČR; 2011; 128 min.)		S
17:00	Fenomen	Tadeusz Paradowicz (PL; 2010; 94 min.)		S
19:00	Lúno	Benedek Fliegauf (D/HU/F; 2011; 111 min.)		Z
21:00	Viditeľný svet	Peter Kríštofik (SR; 2011; 104 min.)		S
PIĄTEK 23. 9. 2011				
08:00	Mała matura 1947	Janusz Majewski (PL; 2010; 108 min.)		H
10:15	Bokser	Tomasz Blachnicki (PL; 2011; 91 min.)		S
12:30	Osmdesát dopisů	Václav Kadrnka (ČR; 2011; 75 min.)		S
14:00	Prosta historia o miłości	Arkadiusz Jakubik (PL; 2010; 79 min.)		S
16:00	Westernstory	Vlastimil Peška (ČR; 2011; 96 min.)		S
18:00	Zwrotnica/Výhybka	Tomasz Heczko (ČR; 2011; 30 min.)		Z
18:45	Młyn i krzyż	Lech Majewski (PL; 2010; 96 min.)		H
21:00	Mrtvola musí zomriet	Jozef Paštėka (SR; 2011; 90 min.)		S
SOBOTA 24. 9. 2011				
9:00	Marhuľový ostrov	Peter Bebjak (SR; 2011; 102 min.)		S
11:00	Cisza	Sławomir Patrony (PL; 2010; 97 min.)		H
13:00	Czech Made Man Mgr. Radovan Kaluža	Tomáš Řehořek (ČR; 2011; 90 min.) Adam Sedlák (ČR; 2011; 60 min.)		H D
16:00	Dom	Zuzana Liová (SR/ČR; 2011; 97 min.)		H
18:00	Gala TFBL TBLF – Koncert Tara Fuki Zlatý Debut – Złoty Debiut Sráci reżie Robert Sedláček	(ČR; 2011; 90 min.)		H
21:00	Rodina je základ státu	Robert Sedláček (ČR; 2011; 106 min.)		H
NIEDZIELA 25. 9. 2011				
9:30	Cigán	Martin Šulík (SR/ČR; 2011; 107 min.)		H
12:00	Zakłete rewiry	Janusz Majewski (PL; 1975; 95 min.)		R
14:00	Nesvatbov	Erika Hníková (ČR/SR; 2011; 72 min.)		D
18:00	Czarny czwartek	Antoni Krauze (PL; 2011; 100 min.)		H
20:00	Nevinnost	Jan Hřebejk (ČR; 2011; 98 min.)		H
S konkurs debiutów R retrospekcja H hity sezonu D dokument Z projekcja specjalna K koncert				

Cena biletu na wszystkie filmy w Kinie Kosmos w Trzyńcu: 60 KCZ ■ Bilety służą zarazem do głosowania na konkursowe filmy debiutanckie ■ Za 500 KCZ można zakupić karnet, w ramach którego przysługuje wstęp na wszystkie projekcje oraz nocleg we własnym śpiworze w budynku PZKO ■ Dla studentów, członków ACFK, PDKF, ASFK oraz posiadaczy legitymacji klubów filmowych zniżki w wysokości 100 KCZ z ceny karnetu ■ Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany programu.

**WSPARCIE FINANSOWE:** WOJEWÓDZTWO MORAWSKO-ŚLĄSKIE ■ SENAT RP ■ MINISTERSTWO KULTURY RC ■ MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO RP ■ STOWARZYSZENIE FILMOWCÓW POLSKICH ■ FUNDACJA „POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE” ■ POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ ■ STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

## freak show



### NIE ROZUMIEM

DAREK JEDZOK, [blog.jedzok.com](http://blog.jedzok.com)

Już chyba tyka we mnie zegar choroby Alzheimer’a, bo gubię się w najnowszych wiadomościach. Pomocze mi wyjaśnić kilka spraw?

Czekałem niecierpliwie, kiedy w końcu pojawi się w polskich wyborach cień smoleńskiego samolotu. A tu szokujący nagłówek – Jarosław Kaczyński przerywa kampanię wyborczą! Moje zaskoczenie dożyło jednak tylko do kolejnej linijki. Otóż prezes bieżę z troską się o matkę, która doznała wylewu w dniu, kiedy – i teraz uwaga! – dowiedziała się o śmierci Lecha w katastrofie. Dowiedziała się w maju ubiegłego roku, Jarosław przypomniał sobie akurat teraz. Chyba źle rozumiem pojęcie „kampania wyborcza”. Albo „przerwanie”.

A skoro już o samolotach mowa – czeski naród oplakuje śmierć trzech czeskich hokeistów. Znicze, programy w czarno-białej tonacji, wspomnienia „bohaterów”. Znowu chyba coś mi umknęło. Zaledwie 10 dni wcześniej matka poszatkowała nożem najgorszą sprawę w dziejach czeskiej kryminalistyki. Najmłodsze dziecko miało dwa miesiące – nikt nie zapalił mu ani jednej świeczki na placu Wacława, nikt nie ogłosił je bohaterem ani nie ułożył sentymentalnego wierszyka na pożegnanie. W sumie chyba to nawet lepiej, przynajmniej jego los oplakują tylko ludzie, którym naprawdę zależy.

Wiadomości z lewej strony. Na

Europejskim Kongresie Kultury – na który niedawno tak gorąco zapraszałem – wystąpił włoski filozof i eurodeputowany Gianni Vattimo. Nie panimaju, co w parlamencie, a przede wszystkim na imprezie mającej w tytule słowo „kultura”, robi pan zachowany na zabawę w pułdnowoamerykańskich dyktatorów, przyjaciel Fidela Castro i wielbiciel Hugo Cháveza. Może organizatorzy mogli dla równowagi zaprosić kogoś z ultrapracy, na przykład Davida Duke’a, naczelnego ideologa ultranacjonalistów?

Ja zatoszczę się o równowagę – po prawej też wesoło. Europejscy ksenofobowie cieszą się jak Duke z linczu na Murzynie, w kolejnym kra-

ju rosną niepokoje na tle etnicznym. Czechom daleko do przysłowiowego „klédku” – na północy kraju trwają demonstracje przeciwko Romom, ludzie na ulicach otwarcie heilują, wysyłają Cyganów do gazu, to wszystko przy powszechnej aprobacie czeskiego społeczeństwa. Dziewczyna jednego z organizatorów powiedziała do kamery, że trzeba nowego Hitlera, który zrobi porządek. Przypomnijcie mi albo jej, które państwo Adolf rozdeptał od razu na starcie wyścigu do drugiej wojny światowej.

Widziałem ostatnio kursy czytania ze zrozumieniem. Szkoda, że życia ze zrozumieniem nigdzie nie uczą.

**Gustav Kindt GmbH**  
representative office  
Smetanova 217/22,  
Český Těšín 737 01

**ZATRUDNI:**  
**ASYSTENTA/TKÉ**  
**d/s HANDLOWYCH**  
oraz  
**d/s NADZORU REALIZACJI**  
**ZAMÓWIEN**  
**Dział towarów rolnych**

**Wymagania:**

- średnie lub wyższe wykształcenie
- znajomość JA / JN mile widziana
- znajomość pracy z PC
- dokładność i precyzyjność

**Oferujemy:**

- interesującą i motywującą pracę
- korzystne warunki pracy
- możliwość samorealizacji

Pismemne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem lub e-mailem pod adres [accounting.czechia@gustav-kindt.com](mailto:accounting.czechia@gustav-kindt.com) w terminie do 24. 9. 2011.

# Szkoła z rodzinną atmosferą

Historia Polskiej Szkoły Podstawowej w Trzyniecu przy ulicy Kopernika jest wprawdzie krótka, ale dosyć burzliwa. Podstawówka na Tarasie każdemu kojarzy się z ostrym konfliktem środowiska polskiego z władzami miasta sprzed kilku lat. Pomimo burzy, jaka nad nią przeszła, szkoła ma się dobrze. W trzech klasach pierwszego stopnia uczy się tu 31 dzieci i wbrew ponurym prognozom zwolenników tzw. „optymalizacji polskiego szkolnictwa”, uczniów nie ubywa, a nauczyciele, dzieci i rodzice chwalą sobie rodzinną atmosferę i dobrą współpracę.

## 500 UCZNIÓW NA POCZĄTEK

Ta najmłodsza na Zaolziu polska podstawówka powstała w 1966 roku na potrzeby budowanego wtedy na Tarasie nowego osiedla mieszkaniowego. Uroczyste otwarcie nastąpiło 5 września 1966 roku – w 16 klasach naukę rozpoczęło wtedy niemal 500 polskich uczniów. Początkowo nowa szkoła, umiejscowiona przy ulicy Kopernika, w pobliżu parku leśnego, miała składać się z dwóch pawilonów i służyć tylko polskim dzieciom, ostatecznie jednak zdecydowano o dobudowaniu jeszcze jednego pawilonu dla uczniów czeskich. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Z biegiem lat liczba dzieci stopniowo malała. Pierwsze problemy pojawiły się w połowie lat 90., kiedy miasto starało się o połączenie polskiej i czeskiej podstawówki pod jedną, czeską dyrekcję. Udało się jednak temu zapobiec i szkoła uzyskała własną osobowość prawną. Najważniejsze zmiany miały jednak dopiero nadejść.

## PRZYSZŁY TRUDNE ZMIANY

Od 2007 roku władze miasta starały się o likwidację szkoły w ramach tzw. „optymalizacji polskiego szkolnictwa”. Według tych planów w Trzyniecu miała pozostać tylko jedna, duża polska szkoła, przy ulicy Dworcowej. Decyzji miasta sprzeciwiało się całe polskie środowisko, zaciętą walkę o utrzymanie szkoły udało się jednak wygrać tylko częściowo. W roku szkolnym 2009/2010 drugi stopień nauczania, klasy 6-9, zlikwidowano, a szkoła posiadająca już tylko klasy 1-5 utraciła samodzielność i przeszła pod dyrekcję PSP 1 przy ul. Dworcowej. W tej chwili jedyna trzyniecka polska szkoła ma pod sobą dwie szkoły małoklasowe, na Tarasie i w Oldrzychowicach, oraz pięć przedszkoli.

Po wprowadzeniu tych zmian dzieci z drugiego stopnia nauczania przeniosły się do podstawówek na Dworcowej albo w Wędrzyni. Rodzice i nauczyciele cieszą się jednak, że przynajmniej młodsze dzieci nie muszą dojeżdżać do szkoły i mogą dalej uczyć się w budynku na Kopernika. Do tej szkoły chodzi w tym roku 31 dzieci, dokładnie tyle samo, co w poprzednich trzech latach, od czasu zamknięcia starszych klas. Uczniowie

mają do dyspozycji kilka nowoczesnie urządzonych sal na parterze jednego z pawilonów.

## CZYM ŻYJE SZKOŁA

O tym, jak szkoła działa w chwili obecnej, opowiedziała nauczycielka Irena Supik, związana z placówką na Tarasie od przeszło 20 lat. – Po za-

dnem Matki czy inne imprezy. Szkoła, chociaż utraciła swą samodzielność, ma nadal własną Macierz Szkolną, która organizuje dwie duże imprezy: bal szkolny i festyn. Na coroczny obóz narciarski dzieci wyjeżdżają razem z uczniami szkoły przy ulicy Dworcowej. Oprócz tradycyjnych, powtarzających się co roku wydarzeń, zawsze

języka angielskiego „Fox” czy Zjeździe Gwiazdzistym. Najważniejsze jest jednak, jak podkreślają nauczycielki, że w szkole przy ulicy Kopernika panuje świetna atmosfera. – Jest to taka fajna, rodzinna szkoła. Mamy bliski kontakt z rodzicami, którzy są zawsze chętni do pomocy przy organizowaniu różnych inicjatyw, nie mamy tu

Polska Szkoła Podstawowa  
Trzyniec-Taras,  
ul. Kopernika 696  
(klasy elokowane PSP 1  
Trzyniec ul. Dworcowa 10)  
Tel.: 558 997 013  
e-mail: pzs\_kopernik@volny.cz



Naukę w polskiej szkole na Tarasie rozpoczęło w tym roku pięciu pierwszoklasistów. Na zdjęciu lekcja klas 1. i 4.

mniejszemu wyższego stopnia nauczania wygospodarowano dla nas nowe pomieszczenia. Nie możemy narzekać, są ładne i przestronne, mamy salę komputerową, nowe ławki w klasach – mówi nauczycielka. – Ze stołówek i sali gimnastycznej korzystamy wspólnie z czeską szkołą, zresztą współpracę z nauczycielkami z czeskiej podstawówki jest dobra – dodaje.

Wymienia też liczne inicjatywy i imprezy, które organizuje szkoła. Jesienią odbywa się na przykład święto pieczonego ziemniaka połączone z puszczaniem latawców w Mostach koło Jabłonkowa, a w kolejnych miesiącach roku szkolnego także spotkanie z Mikołajem, wigilijki klasowe, bal maskowy, karnawał z rodzicami,

znajdzie się też miejsce na jakąś nową, ciekawą inicjatywę. W ubiegłym roku zorganizowano tu na przykład spotkanie z wierszami Jana Brzechwy. W szkole działa świetlica, z której dzieci mogą korzystać także rano, przed lekcjami.

## LICZY SIĘ ATMOSFERA

Uczniowie polskiej podstawówki są aktywni i chętnie biorą udział w różnych międzyszkolnych i ogólnopństwowych konkursach. Reprezentują przy tym nie całą placówkę przy ulicy Dworcowej, ale właśnie elokowane klasy na Tarasie. Dzieci co roku startują na przykład w konkursach czytelniczych, recytacyjnych, konkursie matematycznym „Kangur”, konkursie

problemów, żadnych nieprzyjemnych zgrzytów. Mała liczba dzieci też może być plusem – przekonuje Irena Supik.

## WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ

Groźbę całkowitego zlikwidowania szkoły na Tarasie udało się wprawdzie odsunąć, ale nikt nie łudzi się, że ta niewielka osiedlowa szkoła przetrwa jeszcze wiele lat. Na razie jednak liczba dzieci nie maleje, a trzynieckie polskie przedszkola są pełne. – Chcemy, żeby ta placówka istniała jak najdłużej – podkreśla Irena Supik i przypomina, jak solidarnie polskie środowisko z Tarasu walczyło przed kilkoma laty o szkołę. – Toczyły się wtedy bardzo burzliwe dyskusje, zwoływaliśmy wiele zebrań. Rodzice chcieli walczyć

o utrzymanie szkoły. Chodziło im przede wszystkim o to, żeby dzieci nie musiały dojeżdżać, tylko miały do szkoły blisko, ale to nie był najbardziej istotny problem. Każdy zdawał sobie sprawę, że jeżeli zaniknie ta szkoła, zaniknie polskość na Tarasie – stwierdza nauczycielka. Czy te obawy się sprawdziły? Na razie trudno to przesądzić, od tego czasu minęły zaledwie trzy lata. Najważniejsze jednak jest, że szkoła, chociaż „okrojona” i włączona pod inną dyrekcję, funkcjonuje dobrze, a atmosfera niewielkiej, „kamestralnej” podstawówki, w której znają się i rozumieją wszyscy uczniowie, nauczyciele i rodzice, na szczęście pozostała bez zmian.

ELŻBIETA PRZYCZKO

## SONDA

W polskiej podstawówce przy ul. Kopernika pracują cztery nauczycielki. Zapytaliśmy je o ich doświadczenia zawodowe, a przede wszystkim o to, jak uczy im się w tej szkole.

### IRENA SUPIK

Ukończyłam studia nauczycielskie na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Początkowo pracowałam jako świetliczanka, a w 1988, po urlopie macierzyńskim, zaczęłam uczyć w szkole na Tarasie. Pracuje mi się tu bardzo dobrze, mamy świetny kolektyw, jest fajna atmosfera, nie ma żadnych zgrzytów. Pracę tutaj i naszą szkołę mogę naprawdę tylko chwalić.



### OLGA BOCEK

Jestem tutaj nowa – w szkole na Tarasie pracuję dopiero od tego roku szkolnego. Na część etatu pracuję także w placówce w Oldrzychowicach, dwa dni uczę tam, a trzy dni tutaj. Wcześniej pracowałam w przedszkolu. Teraz w szkole prowadzę głównie zajęcia plastyczne i muzyczne, także naukę o środowisku. Chociaż jestem tu od niedawna, już bardzo mi się w



szkole podoba, jest świetna atmosfera, a dzieci są wspaniałe.

### MARCELA GAURA

Pracę nauczycielki rozpoczęłam zaraz po studiach pedagogicznych na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Pracowałam w polskich szkołach w Czeskim Cieszynie, Koszarzyskach, Gródku i na Podlesiu, tutaj uczę od sześciu lat. Pracuje się tutaj bardzo fajnie, jest świetny kolektyw, dzieci są chętne i aktywne.



Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

### JANA KOHUT

Ukończyłam studia pedagogiczne w Cieszynie. W szkole przy Kopernika pracuję od kilku lat, wcześniej, kiedy mieliśmy tu starsze klasy, uczyłam też na wyższym stopniu języka angielskiego. Bardzo lubię pracę z dziećmi, a w tej szkole uczy się naprawdę dobrze. Bardzo mi się tu podoba, atmosfera jest fajna, dzieci wspaniałe. (ep)



# KUCHARZ MUSI WSZYSTKIEGO SKOSZTOWAĆ, CHOCIAŻBY MU NIE SMAKOWAŁO

## Śląskie placki dla Toma Hanksa

Kulinarne losy Krzysztofa Sajdoka przypominają nośny wątek głośnej kilka lat temu kreskówki „Ratatuj!” zamykający się w hasło „Gotować może każdy”. Z pomysłowości w tuzinkowej jadalni na peryferiach został szefem kuchni w liczących się restauracjach w centrum Londynu. Teraz swoje umiejętności będzie prezentował w regionie.

### W jaki sposób trafił pan do garów?

Mając 18 lat razem z kolegą Marianem Kaczmarczykiem wyjechaliśmy do Anglii, żeby poznać ludzi, kulturę, inne życie... Najpierw trafiliśmy na farmę sałatkową. To była nasza pierwsza praca. Potem były kolejne. Włóczyliśmy się to tu, to tam. Było ciężko. Wiadomo, bez papierów nie łatwo znaleźć pracę. Aż w końcu w pewnej restauracji załapał się na mycie garów. Mnie ta praca się spodobała. Przez rok zmywałem naczynia i przyglądałem się gotowaniu oraz organizacji pracy w kuchni. Po dwóch latach zostałem kucharzem.



Fot. ARC

Krzysztof Sajdok podczas przygotowań stołu weselnego w restauracji II Bottaccio w Londynie.

### Znał pan angielski?

Wcale. W restauracji, w której pracowałem, było sporo Amerykanów i Szkotów. Ja w tym czasie kompletnie nie radziłem sobie z angielskim. Dopiero po roku zacząłem się uczyć języka. Najpierw miałem prywatną nauczycielkę, potem chodziłem do szkoły uczyć się angielskiego. Za namową Tony'ego Rowa zgłosiłem się do szkoły kulinarnej Richmond College, gdzie uzyskałem międzynarodowy dyplom. Mogę powiedzieć, że Tony był takim punktem zwrotnym w mojej karierze kucharskiej.

Tony był twardzielem z Liverpoolu, z 20-letnią praktyką kucharza w centrum Londynu. Na peryferiach miasta otworzył własną rodzinną restaurację i w niej zdobyłem największą inspirację do gotowania. To on namówił mnie, żebym poszedł do szkoły i nie pozostawał w miejscu, ale szukał pracy w centrum Londynu. Tam człowiek najwięcej się nauczy. Podjąłem więc pracę w typowym francuskim bistro z francuską kuchnią, gdzie przez rok pracowałem we wszystkich sekcjach – ciastka, dania główne, przystawki, i tam też awansowałem na sous szefa. Na własnej skórze przekonałem się, że mój mentor miał rację. Poznałem nową jakość jedzenia, profesjonalizm. Ale też trzeba było mocno zasować. Dzień pracy zdawał się nie mieć końca. Rano godzina spędzona w metrze na dojazd, potem długie godziny w restauracji i późny powrót do domu. I tak przez pięć, sześć dni. Potem dwa dni, żeby się choć trochę opamiętać i od nowa, istny zwrot głowy.

### Nie lepiej było zatrzymać się gdzieś w spokojnej wiejskiej restauracji?

Nie sądzę. Przez dwa miesiące pracowałem w pewnym hotelu pod Londynem i wystarczyło mi. Była tam wprawdzie ładna okolica, ale w restauracji okropnie martwo. Wolałem twardą szkołę, tak jak na przykład w „Boxwood Cafe” G. Ramsay'a, gdzie pracowałem przez rok w sekcji ryb i mięsa. Tam krzyżowano na personel od rana do wieczora, ale ta praca miała sens. Dziennie nawet 180 klientów przychodziło sobie ot tak z ulicy na obiad. Z tym, że w Anglii nie ma czegoś takiego, jak nasze go-

towe dania podawane w ramach tzw. menu. Wszystkie posiłki robi się w stylu À la carte. Przychodzi klient, składa zamówienie, surowce wyjmują się z lodówki i gotuje. Wszystko jest świetnie zorganizowane, jarzyny są dostarczane świeże z samego rana, a wieczorem prawie nic nie zostaje. Kucharz pracuje tylko ze świeżym surowcem.

### Z tego, co pan mówił, wynika, że zafascynowało pana nie tylko samo gotowanie, ale również organizacja kuchni...

Tak, a poza tym udało mi się również w całym tym organizacyjnym zgiełku uczestniczyć. W tym czasie miałem już wielu znajomych kucharzy, kiedy jeden z nich, Peter Tempelhoff, świetny szef kuchni i fajny facet w jednej osobie, zaproponował mi pracę w nowej restauracji „Automat”, stworzonej według koncepcji restauracji Marilyn Monroe, na Mayfair. Jej właścicielem był Amerykanin, architekt wnętrz, Carlos Almeda. Tam nauczyłem się wiele nowego. Pomagałem w przygotowaniach do otwarcia, a po dwóch latach, kiedy Peter wyjechał do rodziny do Kapsztadu w RPA, zostałem szefem kuchni. Okres spędzony w „Automacie” mile wspominam. Fajna praca, otwarta kuchnia i wiele osobistości, które przychodziły tam zjeść, jak np. Bryan Adams z rodziną, Bill Clinton z rodziną, Prince Harry i William, Jade i Mick Jager, Naomi Campbell, Jude Law, Ewa Herzigova, Gordon Ramsay, Robert de Niro, zespół U2... Gotować dla nich w otwartej kuchni, gdzie goście mogli obserwować nasze kulinarne poczynania, było dla mnie dużą satysfakcją, a także wyzwaniem. Wszystko oczywiście musiało być świetnie zorganizowane, zwłaszcza że kierowałem brygadą 16 kucharzy. Jednak po niespełna roku szefowania gotowanie przestało być tam dla mnie inspiracją. Ruszyłem więc dalej. Kolejne trzy lata spędziłem jako szef kateringowej włoskiej restauracji II Bottaccio naprzeciwko Pałacu Buckingham. Tam mieliśmy bardzo dobrą klientelę, organizowaliśmy masę imprez zarówno prywatnych, jak i firmowych, wesela, wieczory kulinarne. Prowadziłem tam też kafejkę.

### Pod koniec wspomnianego już wcześniej filmu „Ratatuj!” utkwili mi obrazek, kiedy obawiany przez wszystkich recenzent Ego, będąc pod wrażeniem zjedzonego dania, wzywa do siebie kucharza. Czy zdarzały się panu takie sytuacje, że zadowolony gość chciał panu osobiście podziękować?

Nawet dosyć często. Pamiętam, jak na przykład na imprezie afterpremiery filmu Toma Hanksa „Charlie Wilson's War” przyrządziłem nasze śląskie placki ziemniaczane. Aktor nie znał takiego dania, zapytał więc obsługę, co to takiego. Przekazałem mu przez kuchnię, że są to śląskie placki z RC, które gotuje się w regionie, gdzie żyją również Polacy i że stamtąd właśnie pochodzi szef kuchni. W odpowiedzi Tom Hanks przesłał mi komplement.

### Co pan lubi jeść? Jaką kuchnię pan preferuje?

Odpowiada mi kuchnia francuska. Francuzi lubią dużo gadać o jedzeniu, ich kuchnia ma swoją kulturę, długą historię i wszyscy zarówno w Europie, jak i w świecie uczą się tej kuchni. Bardzo lubię też kuchnię włoską. Włosi od dawna walczą z Francuzami o pierwszeństwo w świecie kulinarnym. Uważam, że z obydwu kuchni można wybrać dla siebie kilka rzeczywiście dobrych jedzeń. Ukłony należą się oczywiście również mojej mamie i jej śląskiej kuchni. Urodziłem się w Trzyńcu, potem przez dłuższy czas mieszkałem w Bystrzycy. Tam były wspaniałe warunki, duży ogród i masa owoców – śliwki, gruszki, jabłka, maliny. Dobry kucharz musi dbać nie tylko o dobre gotowanie, ale również o surowce. Wykorzystać w jak największej mierze to, co daje region. Po co sprowadzać mięso z Argentyny, skoro mamy swoje kurczaki i króliki? Uważam, że również kuchnię francuską czy włoską można z powodzeniem gotować z rodzimych surowców. Marchewka i pietruszka zawsze zostaną marchewką i pietruszką. Zatem czemu mielibyśmy je kupować zagranicą? U nas w domu głównie gotowała babcia, a od niej gotowania nauczyła się moja mama. Dziadkowie mieli nie-

wielkie stadko, wszystkie surowce były więc domowe. Podobnie było u babci ze strony ojca. Tych wymienionych niedzielnych obiadów nigdy nie zapomnę... Ojciec, Gustaw Sajdok, znany w swoim czasie zaolziański poeta, często zabierał mnie też na obiady do restauracji w Cieszynie. O sztuce kulinarnej zawsze potrafił długo mówić...

### Czy jest pan wybredny w jedzeniu?

Z wiekiem nauczyłem się jeść prawie wszystko. Z uwagi na swoją profesję kucharz musi wszystkiego skosztować, nawet chociażby mu nie smakowało. To jak w każdej innej branży. Trzeba się orientować, co podaje konkurencja. Zresztą tam, gdzie pracowałem, nieraz organizowano wycieczki do innych cieszących się dobrą sławą restauracji. A tak prywatnie, to często chodziłem w Londynie na obiady do różnych restauracji, gdzie była domowa kuchnia. Lubiałem kuchnię azjatycką. Przez 10 lat chodziłem do pewnej restauracji w China

Town, gdzie zamawiałem zawsze tę samą zupę, bo przypominała mi nasz gorolski rosół z mięsem i makaronem, taki jak w domu...

### Dlaczego pan wrócił na Zaolzie?

Chciałem wrócić... Tutaj jest rodzina, znajomi, a także nowa praca. Myślę, że w domu jest każdemu najlepiej. Zebrałem sporo doświadczeń zarówno w Londynie, jak i w RPA, gdzie gotowałem w pięciogwiazdkowym hotelu i nadal pozostają tam dla mnie drzwi otwarte. Tutaj czeka mnie coś nowego. Nowy hotel, którego kuchnię sam muszę zorganizować, a także nowi ludzie, których, mam nadzieję, uda mi się czegoś nowego nauczyć. Uświadamiam sobie, że jakie środowisko pracy tutaj stworzę, taką będę miał kuchnię. Na pewno nie pozwolę zasypać się papierami. Dobry kucharz musi być w kuchni. Siedząc tylko w biurze, nie mógłbym podpisać się pod podawanym jedzeniem.

Rozmawiała:  
BEATA SCHÖNWALD

REKLAMA

**BRAMY, OKNA, DRZWI, PŁOTY**

**SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS**

- garażowe - segmentowe, uchylne, rolowane
- przesuwne, skrzydłowe bramy ogrodowe,
- automatyka do wszystkich typów bram,
- okna PCV - w 7 dni !!!
- płoty - kompleksowe wykonanie

**PRZEMYSŁOWE BRAMY  
PEŁNY SERWIS**

**KUPON -5%**

tel.: +420 606 520 660  
tel.: +48 502 692 179  
e-mail: [biuro@tortech.eu](mailto:biuro@tortech.eu)

**Pygmalion**

**W-TO-MI-GRAJ Z PYGMALIONEM!**

Ciekawy konkurs językowy dla dzieci i dorosłych.  
Na zwycięzców czekają w Pygmalionie atrakcyjne nagrody.  
Informacje o konkursie można znaleźć również na [www.pygmalion.cz](http://www.pygmalion.cz).

**THINGS CONNECTED WITH SCHOOL:**

1. E \_ \_ \_ \_ \_

2. T \_ \_ \_ \_ \_

3. \_ \_ L \_ \_

4. D \_ \_ \_ \_

5. \_ \_ \_ P \_ \_ \_

6. T \_ \_ \_ \_ \_

Właściwe odpowiedzi prosimy przesyłać do 26 września 2011 na adres: [pygmalion@pygmalion.cz](mailto:pygmalion@pygmalion.cz) (prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)  
Wylosowane osoby otrzymają atrakcyjne nagrody.  
Laureatami konkursu są: Marcin Bielinski, Czeski Cieszyn; Dominika Čechová, Czeski Cieszyn  
Nagrody do odebrania w siedzibie firmy Pygmalion.  
Laureatom serdecznie gratulujemy!  
Pygmalion s. r. o., Mánesova 27, 737 01 Czeski Cieszyn  
tel.: +420 558 741 900 [www.pygmalion.cz](http://www.pygmalion.cz)

# Tu chce się wracać, a więc

*Co to jest Zielona Szkoła? – zapytałem Tadeusza Wantułę, wiceprezesa Kongresu Polaków w RC i szefa Komisji Szkolnej, zanim wsiadłem w ubiegły czwartek do samochodu zmierzającego w stronę Karwii nad Bałtykiem.*

– W drugiej połowie 2007 r. przygotowaliśmy w Kongresie dwa projekty: pierwszy zaowocował zaraz, sprowadziliśmy tablice interaktywne do szkół, sfinansowane przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Z drugim projektem był problem. A mianowicie taki, że Warszawa była poinformowana, ale odpowiedzi nie było. A terminy nagliły i trzeba było szybko zareagować. Osobiście odwiedziliśmy wiceministra Borkowskiego, który sprawę sfinalizował. Chodziło tu o coroczne wyjazdy dzieci z naszych szkół do Polski, nad Bałtyk.

No i zaczęło się szukanie ośrodka, szkoły. W Gdyni była szkoła, lecz za daleko od plaży, no i w mieście. Były domki kempingowe, te nie wchodziły w rachubę. Trafiliśmy wreszcie do Karwii, którą 10 lat wcześniej odkryłem dla własnych dzieci. Już we wrześniu 2008 r. wyjechały 4 autokary do Karwii. Ponad 200 dzieci. To był sukces! Zebrałiśmy wszystkie dzieci z siódmych klas i tak jest do chwili obecnej, z tym, że podzieliłiśmy region na 2 turnusy. Teraz w Karwii kończą pobyt dzieci ze szkół



Ośrodek Kamena (kwatery grupy).

powiatu karwińskiego, a następnie wyjedzie powiat frydecko-mistecki – przybliżył genezę powstania i realizację całego pomysłu Tadeusz Wantuła. A jaka jest odezwa szkół, dzieci, środowiska? – Projekt Zielona Szkoła zalicza czwarty rok istnienia. Dzieci są zachwycone, rodzice na pewno też. Dopłacają za dwutygodniowy pobyt dziecka ok. 4000 koron, co jest w dzisiejszych czasach propozycją „nie do odrzu-

cenia”. Dzieci są nad morzem, w grupach odrabiają lekcje, zwiedzają wybrzeże, mają kontakt z językiem polskim. Słowem same plusy. Teraz są tam dzieci z Cz. Cieszyna, Karwiny, Lutyni Dolnej, Suchej Górnej i Błędowic.

Kierowcy obrali sprawdzoną trasę Trzyniec – Leszna Górna – Ustroń – Bielsko-Biała – Katowice – Częstochowa – Łódź – Łęczycza – Włocławek – Toruń – Chełmo – Gdańsk

– Sopot – Gdynia (po obwodnicach) – Puck – Władysławowo – Jastrzębia Góra i Karwia. W sumie do 10 godzin jazdy. Dojechaliśmy w deszczu nad ranem. Dzieci śpią w ośrodku wczasowym „Kamena” na ulicy Hożej, my zaś zakwaterowaliśmy się tuż obok, na ulicy Miłej.

## NASI GÓRA

W piątek przed południem wyjazd grupy na turniej piłkarski do Krok-

wej. Nasi piłkarze gromią przeciwników – Karwią 7:1, Krokową 10:0, zaś Jastrzębią Górą 11:1. Graliśmy w składzie: Krystian Szczelina, Sławomir Jaworski, Arkadiusz Jaworski, Piotr Pasz (z Karwiny), Marek Pilch, Marek Mandrysz, Adam Rumel (Cz. Cieszyn), Jakub Śtabła (Lutynia Dolna), Jakub Mička (Sucha Górna). Najlepszym strzelcem turnieju został Sławek Jaworski (14 bramek). Duże brawa dla całej drużyny i opiekuna Zbyszka Letochy, nauczyciela wychowania fizycznego z PSP Lutynia Dolna.

## RELAKS I ZWIEDZANIE

Po ognisku i smacznych parówkach ruszyliśmy przez park przy zamku w Krokowej z piękną fosą „ścieżką edukacyjną” po okolicy. A trzeba wspomnieć, że był tu niemiecki filozof Fryderyk Nietzsche i polski pisarz Stefan Żeromski, który napisał tu „Wiatr od morza”.

Po południu grupy tworzyły na plaży w Karwii rzeźby z piasku. Powstał piękny żółw, zamek z piasku i duża meduza. Wieczorem przekonaliśmy się, że nasza młodzież umie się bawić: scenki, piosenki i końcowy akcent wieczoru (Przemek Orszulik i jego przejmujące wykonanie piosenki „Pod Papugami” Czesława Niemena). Potem dyskoteka i cisza nocna.

Na sobotę zaplanowana była wycieczka do Gdyni i rejs na Hel, do słynnego już Fokarium. Obok portu znajduje się kompleks basenów, a w nich 6 fok szarych, które są wytresowane i ciągle głodne. Karmienie jest o godz. 11.00. Zdążyliśmy. Foki wykonują różne zadania na kome-

## Sołtys Marek Pieczonka: Miło jest was podejmować

W Karwii odwiedziliśmy miejscowego sołtysa, sympatycznego Marka Pieczonkę. Oto zapis krótkiej rozmowy.

### W Karwii przebywa grupa uczniów zaoziankich...

Wiemy o tym, cieszymy się bardzo, że tu przyjeżdżają. Darzymy ich wielkim sentymentem, podobnie jak grupę dzieci z Białorusi. Miło jest was podejmować u nas w Karwii na Kaszubach.

### No właśnie, Kaszuby. Proszę przybliżyć czytelnikom to magiczne miejsce.

Pierwsza wzmianka o Karwii pochodzi z XIII wieku. W roku 1601 starosta pucki Jakub Wejher sprowadził tu Holendrów (Fryzów). Byli to specjaliści od melioracji, są tu bowiem tereny depresyjne. Do dziś spotyka się tutaj nazwiska ich potomków. Kiedyś do

sąsiedniego Ostrowa jeździły dzieci na kolonie i obozy. Do Jastrzębiej Góry zjeżdżali ludzie z całej Polski na wczasy zakładowe. U nas w Karwii azyl znaleźli renciści, emeryci i małżeństwa z dziećmi. Jest tu oaza spokoju, nie tak jak w sąsiednich Dąbkach, na polach namiotowych.

### Ile jest tu ludzi w sezonie?

Karwia liczy 980 mieszkańców. W sezonie przebywa tu aż 15 tys., a na przeszło 2 km długiej plaży wypoczywa nawet 30 tys. osób. A plaża od Karwii oddzielona jest tylko sosnowym lasem i wydumą. Myślę, że dzieci z Zaozian czują się tu jak w domu, więc może podzieliłyby się z nami swoimi wrażeniami z pobytu na sołeckich stronach internetowych (ww.Karwia.pl), wejście przez Onet.pl. Mogą też umieścić ciekawe zdjęcia w naszej fotogalerii. (J.Z.)



Zwycięska drużyna piłkarska (czwarty z lewej snajper Sławek Jaworski).



„Dar Pomorza” w Gdyni.



Na ścieżce edukacyjnej w Krokowej.

# do »uzdrzeniô, Karwiô!«

dę. Nagrodą jest... rybka. (Przed dziesięciu laty grupa młodych ludzi karmiła 3-letnią foczkę Krysie monetami, co spowodowało jej śmierć. W jej żołądku znaleziono ponad 1,5 kg monet!!!). W tej chwili w fokarium znajdują się cztery samice i dwa samce. Foki szare po okresie rekwalencji i zaopatrzeniu w transmittersy i transportery wypuszczane są do Bałtyku.

Już po pierwszym tygodniu pobytu młodzież była pełna wrażeń. Oczywiście dziewczętom i chłop-

com podobało się morze, plaża, las... Zapamiętaj na pewno Gdańsk, Sopot, Gdynię, Hel, Łebę, Słotwiński Park Narodowy, Kartuzy, Muzeum Kaszubskie, skansen Szymbark, latarnię Rozewie i pieszą wędrownkę do Jastrzębiej Góry. I lekcje nad morzem, plażowanie, konkursy, dyskoteki i wybór „Najzaolziaka” i „Najzaolziaczki”.

O to, żeby I turnus Zielonej Szkoły w Karwiu był udany i żeby wszystko sprawnie funkcjonowało, troszczyła się kadra doświadczonych

pedagogów. Kierowniczką Anna Richter, Katarzyna Martynek, Helena Waclawek, Zbyszek Letocha, Dorota Machowska, Renata Linzer, Elżbieta Czernerova, Agata Kula, lekarz MUDr Bolkowa. A także wolontariusze Dariusz Branny, Marcin Szarowski, Nikodem Heczko, Marek Siemienik. W drodze powrotnej, młodzież zwiedzała Malbork i Toruń. Potem była już całonocna jazda. Coraz bliżej Zaolzia i coraz dalej od Bałtyku. Do uzdrzeniô, Karwiô!

JAN ZOLICH



Śpiewamy i bawimy się razem.



Rzeźby z piasku.



Fokarium na Helu.

## Quo vadis, 7. klaso?

**Co lubi i czego nie lubi 13-letni młody człowiek? Matematykę i fizykę, a może geografii i historię? Rock czy folk?**

**Aneta Kwiatkowska:** Fizyki nie lubię, lubię przyrodę, lubię wycieczki; wolę rock, jest szybszy i jeszcze Ewę Farną. **Dorota Świder:** Wolę nauki ścisłe, lubię sobie wszystko policzyć...; rock – Rihanna.

**Tereza Mikula:** Chcę poznawać obce kraje, inne kultury; raczej rock, jest twardszy. Linkin Park.

**Filip Dorda:** Geografia jest ciekawa, lubię naukę o ziemi, przyrodzie, innych krajach; raczej rock – Lady Gaga.

**Agata Guńka:** Geografia i historia są ciekawe, interesuje mnie, jak żyliśmy, jak żyjemy; wolę muzykę rockową – Green Day.

**Alicja Folwarczna:** Wolę geografii i historię, interesuje mnie, co się kiedyś wydarzyło, lubię zwiedzać inne kraje, poznawać inne obyczaje; rock – Green Day, Linkin Park.

**Agnieszka Kozłowska:** Nie lubię matematyki i fizyki, tych różnych tablek, historia i geografia są mniej pięte; nie słucham takiej muzyki i nie mam ulubionej grupy.

**Agata Chromecc:** Geografia i historia jest łatwiejsza i ciekawsza, np. Grecja – zabytki mitologia; rock – Rihanna, Green Day.

**Adam Roszka:** Matematyka i fizyka jest trudna, stanowczo wolę geografii i historię; rock – AC/DC.

**Marek Kufa:** Historia i geografia są

lepsze!; Rock, bo jest twardszy – AC/DC.

**Sławomir Jaworski:** Bardziej wolę geografii i historię; rock – Queen.

**Jakub Śtabla:** Matematyka i fizyka – lubię te przedmioty; raczej rock, odpowiada mi twardsza muzyka.

**Teresa Kaleta:** Kocham geografii, mamy fajną nauczycielkę p. Irenę Kłozę. Historia jest też ciekawa; chyba rock, choć słucham różnej muzyki.

**Tereza Wrońska:** Geografia i historia, inne kraje – inne obyczaje; rock zdecydowanie – Nirvanę – kocha ją moja starsza siostra.

**Tomasz Jurczyk:** Jak wybierać, to matematykę i fizykę; kocham metal – Lordi.

**Sebastian Nowatkowski:** Fizyka mi nie idzie, na geografii i historii jestem aktywny; ani jedno, ani drugie – wolę rap.

**Patrik Koch:** Lubię przedmioty ścisłe; kocham rock – Kombi, Lady Pank, Perfect.

**Michał Pecháček:** Matematyka jest ciekawsza; muzykę lubię ogólnie, styl i gatunek obojętny.

**Ryszard Wowerka:** Geografię lubię, a historię też, interesuje mnie, co robili nasi przodkowie; wolę muzykę żywą – ogólnie.

**Daniel Grega:** Lubię matematykę i fizykę, bo w życiu mogę je wykorzystać; muzykę nowoczesną, pop...

**Dominika Čech:** Wolę matematykę i fizykę; muzykę lubię, ale raczej rock.

**Weronika Kończyna:** Geografia jest ciekawsza. Jeżeli chodzi o muzykę, wolę rock, jest twardszy.

**Agata Broda:** Raczej odpowiada mi geografia i historia, nie wymagają tyle myślenia, jak nauki ścisłe. Lubię rock, bo przy nim się lepiej tańczy – Linkin Park.

**Małgorzata Sikora:** Geografia i historia – można wiele się dowiedzieć o przyrodzie, o świecie... Muzykę kocham, sama śpiewam, na rocka się lepiej tańczy – Avril Lavigne.

**Filip Chwistek:** Wolę geografii, do wiem się dużo nowych rzeczy – o morzu, o ziemi, o środowisku; rock – AC/DC, Queen.

**Jakub Janik:** Geografię i historię, bo tego uczy moja mama, mnie to interesuje! Kocham muzykę rockową, po ojcu przejąłem AC/DC, Guns n' Roses.

**Anna Krygiel:** Matematyki nienawidzę, wolę geometrię, a fizyka jest fajna! Pop – Maddi Jane, jest trochę młodsza ode mnie.

**Adriana Wałoszek:** Zdecydowanie matematyka, fizyka. Moim marzeniem jest znaleźć się w ośrodku NASA; rock – lubię mocne uderzenie, lubię tańczyć.

**Ema Trávníčková:** Wolę geografii i historię; rock – Rihanna.

**Natalia Tomanová:** Geografia, lubię podróże. Kocham Włochy, Florencję; rock – lubię szybką muzykę – Green Day, Rihanna.

**Agata Szotka:** Ja też preferuję geo-

grafii, lubię podróżować, lubię też historię, zamieniam się w słuch, kiedy nauczyciel zaczyna opowiadać...; Rock – bo jest rytmiczny, lubię tańczyć – Green Day, Rihanna, Coldplay.

**Arkadiusz Jaworski:** Historia jest ciekawsza od matematyki; rock – Dżem.

**Adam Durczok:** Geografia i historia, interesują mnie inne kraje i historia starożytna Grecji; rock – Queen – starsza siostra tego słucha.

**Marek Zaremba:** Matematyka mnie nudzi, wolę geografii i historię. Preferuję rock – Sabaton.

**Jakub Mička:** Lubię geografii, interesuję się wulkanami, ciekawią mnie obce kraje; rock – twarde uderzenie.

**Zuzanna Rokowska:** Matematyka i geografia, ta pierwsza mi dobrze idzie, geografia to ciekawe kraje; lubię rock, pop – Avril Lavigne.

**Marian Švec:** Geografia i historia, interesuje mnie przyroda, zabytki, Egipt i Grecja; nie słucham muzyki, wolę sport.

**Agata Żywczok:** Matematyka i fizyka, tę pierwszą lubię, ta druga mi nie szkodzi; wolę rock – bardzo mi się podoba.

**Weronika Żyła:** Matematyka jest łatwa, fizyka mnie bawi; rock – Madonna, Lady Gaga.

**Marek Mandrysz:** Matematyka i fizyka, jestem najlepszy w klasie; rock – jest twardszy.

**Marek Pilch:** Matematyka i fizyka, lubię doświadczenia; rock – Good Charlotte. (J.Z.)



Poranny rozruch na plaży.

  
**Husqvarna®**

## Nepodceňujte přípravu na zimu!



**HUSQVARNA 440 e-series**  
Výkon 1,8 kW, délka lišty 15" / 38 cm, hmotnost bez lišty a řetězu 4,4 kg.  
Součástí nabídky je náhradní řetěz a Combisystem sada Gardena v celkové hodnotě 1.191 Kč.

**Akční cena: 9.490 Kč**  
Běžná cena: 10.490 Kč



**HUSQVARNA 346XP®**  
Výkon 2,7 kW, délka lišty 15" / 38 cm, hmotnost bez lišty a řetězu 5 kg.  
Součástí nabídky je dvoutaktní olej XP® (4 litry) a kanystr Combi v celkové hodnotě 1.667 Kč.

**Akční cena: 16.490 Kč**  
Běžná cena: 18.990 Kč



O možnostech výhodného financování na splátky se informujte u autorizovaného prodejce Husqvarna. Zprostředkovatel vykonává zprostředkovatelskou činnost pro společnost ESSOX, s.r.o., a ostatní věřitele.

Ceny jsou pouze doporučené včetně DPH. Odpovědnost za tiskové chyby vyloučena. Akce platí do 31. 10. 2011. Společnost Husqvarna neustále provádí vývoj výrobků, a proto si vyhrazuje právo změnit design, specifikace a vybavení bez předchozího upozornění. Husqvarna je registrovaná ochranná známka. Copyright © 2011 Husqvarna AB (publ). Všechna práva vyhrazena.

Navštivte naši prodejnu:  
Trinec, 1. máje 260  
558 335 423, 777 020 578

VALA plus s.r.o.  
www.husqvarna-trinec.cz

Jablunkov (u Horalky)  
558 340 150, 777 020 572



## Rozjašnij svůj nástroj



**Galeria nowoczesnych świateł  
Sklep Elektro - ACword**  
Trzyniec – Oldrzychowice  
Po – Pt 8.00 – 17.00, So 8.00 – 12.00  
www.acword.cz



**Firma FAKRO – jedna z najszybciej rozwijających się firm w branży stolarki budowlanej, działającą w międzynarodowym środowisku, w związku z uruchomieniem działalności handlowej w Czechach, ogłasza rekrutację na stanowisko:**

### Specjalista ds marketingu i handlu miejsce pracy: Czeski Cieszyn

**Osoba zatrudniona na tym stanowisku odpowiedzialna będzie za działania marketingowe firmy na rynku czeskim, doradztwo klientowi oraz współpracę we wprowadzaniu na rynek nowych produktów.**

**wymagania:**

- wykształcenie wyższe (ekonomiczne lub techniczne)
- bardzo dobra znajomość języka polskiego i czeskiego
- mile widziane doświadczenie w branży budowlanej
- biegła obsługa komputera
- prawo jazdy kat. B
- zdolności organizacyjne
- duże umiejętności komunikacyjne

**oferujemy:**

- pracę w firmie o ugruntowanej pozycji
- dbanie o rozwój zawodowy poprzez cykliczne szkolenia
- wynagrodzenie adekwatne do osiągniętych wyników

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesyłanie aplikacji na adres: [praca@fakro.pl](mailto:praca@fakro.pl) z dopiskiem CZ/09.11 do dnia 30 IX 2011 r. Informujemy, że będziemy się kontaktować tylko z wybranymi kandydatami. Wszystkim aplikantom dziękujemy za zainteresowanie się naszą ofertą. Prosimy o zamieszczenie klauzuli o ochronie danych osobowych.

Zareklamuj się w

## »GŁOSIE LUDU«!

Beata Schönwald, doradca ds. reklamy  
Tel. 775 700 896



**JAP TRADING, s.r.o.**  
**poszukuje**  
**PRACOWNIKA TECHNICZNO-HANDLOWEGO**  
do działu  
**PRODUKTÓW GRAFITOWYCH**

**Działalność**

- **Handlowa:** Obsługa istniejącej klienteli, nawiązywanie nowych relacji handlowych
- **Techniczna:** Propozycje rozwiązań technicznych, opracowywanie dokumentacji wykreślnej, sporządzanie kalkulacji cen

**Oferujemy:**  
Twórczą pracę, wynagrodzenie odpowiednie do wyników pracy, zaplecze stabilnej spółki

**Wymagamy:**

- Wykształcenie wyższe lub średnie maszynowe, pracę z CAD
- Doświadczenie w branży maszynowej atutem
- Samodzielność, kreatywność, chęć podróżowania. Konieczny język angielski

**Kontakt**  
[japtrading@jap.cz](mailto:japtrading@jap.cz); [www.jap.cz](http://www.jap.cz)

**5 LET GARANANCJA**

## WIOSENNA OFERTA



Suzuki Swift GL/AC  
**249 900,-**  
+420 558 350 475

**Tylko w Autokantor w Wedryni [www.autokantor.cz](http://www.autokantor.cz)**



## WPROWADŹ SIĘ DO ZAMKU!

Zamek Cieszyn wynajmie biura w Oranżerii (ul. Zamkowa 3a) o powierzchni od 31 do 69 m<sup>2</sup>. Oferujemy: dobrą lokalizację, niski czynsz dla firm i organizacji pozarządowych działających krócej niż rok, parking podziemny, zniżki przy wynajmie sali konferencyjnej.

**Informacje:** [www.zamekcieszyn.pl](http://www.zamekcieszyn.pl), **kontakt:** [kdorda@zamekcieszyn.pl](mailto:kdorda@zamekcieszyn.pl) lub **33 851 08 21 wew. 13**

**LITÉ PODLAHY**  
-ANHYDRIT  
-CEMENTOVÉ POTĚRY  
-EPOXIDOVÉ STĚRKY



Zabýváme se pokládkou samonivelačních podlah vhodných do novostaveb i rekonstrukcí, rodinných a bytových domů včetně uložení tepelné izolace a montáže podlahového vytápění

- dokonale rovný povrch
- nízké konstrukční zatížení
- rychlá pokládka
- záruka 2 roky
- prohlídka objektu, předběžná kalkulace zdarma

tel.: 739 296 536

[www.lite-podlahy-maw.cz](http://www.lite-podlahy-maw.cz)  
e-mail: [mawistrade@seznam.cz](mailto:mawistrade@seznam.cz)

## RESTAURACJA DWORCOWA

Czeski Cieszyn, Tel. 558 711 594

Otwarta codziennie!

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich



## JEW A s.r.o.

Bystřice nad Olší 1207  
!! Výkup kulantiny !!  
Info: 602 710 808

## PŁASKIE DACHY

**Gwarancja do 10 lat**  
Remonty płaskich dachów  
Tel. +48 601 532 642,  
+48 33 852 56 08

CZYTAJ NAS  
CODZIENNIE!

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Codziennie  
aktualizowany  
serwis



# POP ART 108

Witajcie, drodzy filmożerzy. Po dłuższym poście wypełnionym dwoma edycjami muzycznymi powraca na wasze talerze PopArt o smaku kina. Czy na dużym ekranie pojawiło się coś wartego uwagi? A no, zobaczmy.

## DUŻE RECENZJE

**SUPER 8**  
Reż. J.J. Abrams,  
USA 2011

Blockbuster, kino rodzinne z rozmachem, ET dla dużych dzieci, czyli – naczelną klasową lizus pisze odę do swojego nauczyciela.

Mała miścina żyje swoimi małymi problemami. Paczka ambitnych dzieciaków w trakcie kręcenia amatorskiego filmu staje się świadkiem dziwnego wypadku kolejowego. Wkrótce po tym w mieście zaczynają się gubić ludzie i zwierzęta, na miejsce wypadku przybywa wojsko, coś tu śmierdzi – coś dużego, niebezpiecznego, pochodzącego z innego świata.

Nawet gdyby udało wam się przespacerować napisy początkowe, to już w ciągu pierwszych kilkunastu minut zaczniecie wyłapywać cytaty, sytuacje, wątki typowe dla filmów Stevena Spielberga. Nieszkodliwy humor, tak samo nieszkodliwe sceny dramatyczne nie ocierające się nawet o ryzyko cenzury, dziecięcy bohaterowie dzielnie stawiający czoła zagrożeniu i w konsekwencji ratujący swoje życie, miasto, kraj, świat. Nawet cywilna kamera żywcem wyjęta z największych hitów lat 70. Rękopis Spielberga – producenta całego tego kramu – jest na tyle wyraźny i natrączywy, że w połowie filmu zaczynałem się zastanawiać, czy na pewno coś mi się nie pomyliło, może to on jest reżyserem, a nie J.J. Abrams.

Film oferuje wprawdzie kilka całkiem imponujących momentów prawdziwej akcji – chociażby scenę zniszczenia pociągu, z dzieciakami kluczującymi wśród wagonów spadających im na głowy. Niestety film bardzo szybko traci rozpęd – Spielbergowi udało się kręcić filmy dla całej rodziny, które jednocześnie bawiły latorośle i rozśmieszały starszemu ukrytymi dwuznacznościami. Abrams nie odrobił tutaj lekcji, film zaczyna moralizować i grzęznąć w oklepane schematy.

Krótkim światłym momentem tuż pod koniec jest odkrycie przyjaznej twarzy tajemniczego przybysza, finał jest jednak łzawą, sentymentalną, mizerną kopią tego, co widzieliśmy w „E.T.” czy też „Bliskich spotkaniach trzeciego stopnia”. Czego jednak można się spodziewać po uczniu, skoro sam mistrz zdążył już stetryczeć, jak widać na przykładzie ostatniej, nieszczęsnej odsłony Indiany Jonesa.

Jednym słowem – niezbyt inwencyjny, jednorazowy wypełniacz czasu. A to za mało nawet jak na głupiutki blockbuster.



JANE EYRE

Reż.: Cary Fukunaga,  
USA/GB 2011

Jeszcze kilka miesięcy temu założyłbym się o dowolną kwotę, że raczej nie rzuci mnie na kolana adaptacja dziewiętnastowiecznego romansidła. Teraz wiem, że byłoby to sromotnie zmarnowane pieniądze. Hello, Jane.

Cary Fukunaga, reżyser ze słonecznej Kalifornii, zwrócił na siebie uwagę dwa lata temu – jego film p.t. „Sin Nombre” o trudnym życiu południowoamerykańskiej biedoty narobił niezłego szumu na kilku festiwalach. Przeskok do wiktoriańskiej Anglii oznaczał więc lekką zmianę klimatu i wyzwanie dla młodego talentu. Fukunaga pokonał jednak tę przeszkodę bez zadyszki – powstał film prosty i wysmakowany, piękny zarówno pod względem czysto technicznym, jak i formalnym.

W „Jane Eyre” (rok wydania 1847) rozczytywały się już niektóre nasze prababce. Książka była na pierwszy rzut oka klasycznym okazem dziewiętnastowiecznego romansu, operującego szablonami sierot, surowych nauczycieli, szczerych, nieskalanych kobiet i demonicznych amantów, megalomaniów, rozłąk i spotkań. Taki kierunek wyznaczyła Jane Austen – i taki szablon naruszyła w swojej powieści Charlotte Brontë. Postać Jane Eyre jest dzisiaj uważana za jeden z pierwszych obrazów kobiety nowoczesnej, emancypującej się, świadomej swoich praw, zdolności i możliwości. Film świetnie to obrazuje, nie wpadając ani razu w klimaty feministycznej agitacji.

Żywe postacie przeżywają swoje dramaty we wspaniale dopieszczonych sceneriach. Angielskie wrzosowiska, mgły w sadach, surowa elegancja epoki wiktoriańskiej – kamera układa ujęcia jak obrazy w zielonobrazowej tonacji. Serce i oko polskiego patrioty ucieszy tytułowa rola Mii Wasikowskiej.

I tak oto oczekiwana nuda zmieniła się w film aspirujący do tegorocznej listy TOP10. Lubię być zaskakiwany – i przykro mi, że okradłem was o tę przyjemność, pisząc tak pozytywną recenzję. Przeżyjcie. Idźcie do kina.

## CO W DVD PISZCZY

\* Trochę klasyki dla osłody. Od połowy września w sklepach można nabyć cyfrową wersję **Obywatela Kane’a** Orsona Wellsa, reżysera, scenarzysty i odtwórcy głównej roli.

Debiut zaledwie 25letniego reżysera jest dzisiaj uznawany przez wielu krytyków za najważniejszy film w historii kinematografii.



\* **Rango** to kreskówka dla dużych dzieci, zaskakująco pożywny miks westernu, musicalu, komedii, kryminału. Johnny Depp jako roztrzęsiony kameleon, który przez zbieg okoliczności oraz własną niewyparzoną gębę zostanie obrońcą pustynnego miasteczka nękanego przez niedobór wody. Tysiące odsyłaczy do klasyki filmowej, z „China Town” Polańskiego na czele.



\* **Upadek**, fenomenalny thriller Joela Schumachera. Film został wprawdzie nakręcony w 1993 roku, jednak swoim klimatem wyraźnie nawiązuje do epoki „Bрудnego Harryego” lub „Taksówkarza”. Michael Douglas jako szary człowiek, któremu pewnego upalnego dnia w samym środku wrogiej, miejskiej dżungli skończy się cierpliwość, porzuca samochód w korku i wyrusza przez miasto likwidując po drodze wszystkie przeszkody.



Zdjęcia: ARC

\* Skoro już mowa o złotych latach hollywoodzkiego kryminału, to na płytce można teraz kupić **Serpico** (1973) Sidneya Lumeta. Film jest w miarę precyzyjną adaptacją prawdziwej historii Franka Serpico, młodego policjanta, który zmierzył siły z Goliatem. Serpico postawił na szali karierę, znajomych, spokojne życie oraz życie jako takie, aby zdemaskować rozległą sieć korupcji w oddziale policyjnym. W roli idealistycznego złotodzioba świetny Al Pacino. Kto nie widział, niechaj śpieszy. Było i ni ma. Kolejna porcja filmów za miesiąc, za czternaście nocy PopArt muzyczny, a tymczasem – do przeczytania!

Archiwum recenzji na [www.blog.jedzok.com](http://www.blog.jedzok.com)

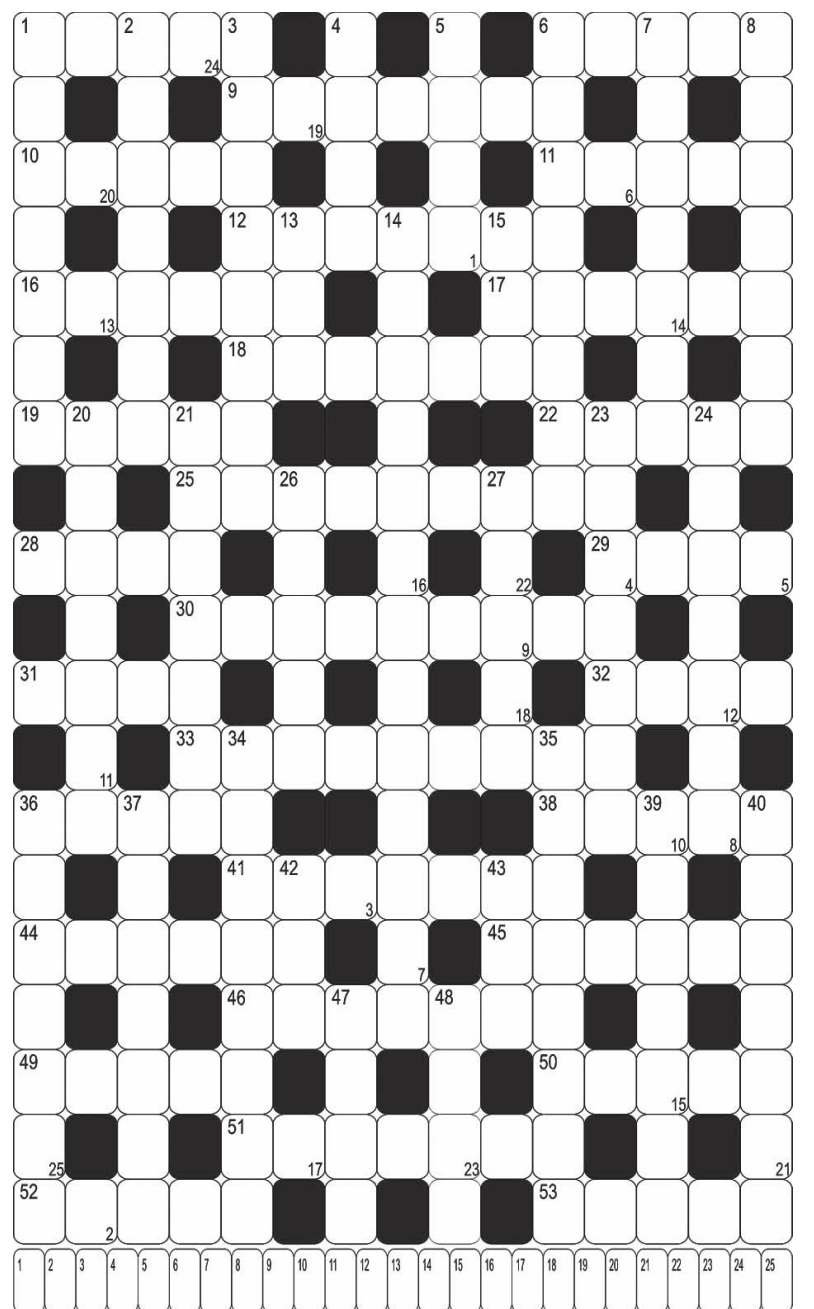
Rubrykę przygotował:  
**DAREK JEDZOK**

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. odręczny rysunek 6. trofeum zdarte z głowy 9. część grzyba z zarodnikami 10. grecka wyspa na morzu Jońskim 11. warszawskie wydawnictwo 12. ciastko z sezamu i masy syropowej 16. egipski grosz 17. wrażliwy na piękno 18. zwierzak z tropików 19. zakryje dziurkę w spodniach 22. gościła EXPO 1970 25. wodna sikawka dla strażaka 28. atomowy w reaktorze 29. witka wierzbowa 30. rozmysłne spowodowanie śmierci osoby nieuleczalnie chorej 31. słaska gra w karty 32. cena za dobry żart 33. posiada duże majątki ziemskie 36. kraczący ptak 38. ma swoje łożo 41. pierwszy dowódca AK 44. śpiewak zrodziny luszczyków 45. reprezentacyjna część domu patrycjusza rzymskiego 46. uroczysty utwór do odśpiewania 49. słowne określenie rzeczy 50. argentyński taniec nastrojowy 51. porcja ryby na talerzu 52. Michał, ludowy poeta mazurski 53. kopytko owieczki.

**PIONOWO:** 1. trudność 2. uczestnik cyklu szkoleniowego 3. francuski badacz głębin morskich 4. gondola pod balonem 5. duch podziemia opiekujący się kopalniami 6. wziernik do badania wad wzroku 7. zbieranie informacji na dany temat 8. dbałość o swój interes 13. jednostka energii 14. instrumentalne towarzyszenie soliście 15. „klucz” dla Anglika 20. autobus wycieczkowy 21. wgłębione pole na stropie 23. siekane warzywa z majonezem 24. wygłaszane z ambony 26. kolega Romka i Atomka 27. Leszek, „szwejkolog” z Krakowa 34. uliczna fortyfikacja 35. naśladowca 36. kawałek wyodrębniony z większej całości 37. utwierdzony tradycją sposób postępowania 39. precudny koń 40. zimotrwały półpaszyt drzew 42. jak Wisła szeroka 43. wykonuje wyroki śmierci 47. część kościoła między prezbiterium a kruchtą 48. przepływa przez Florencję. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE** (Fraszka Jana Sztajndyngera).

Opr. JO



Rozwiązanie krzyżówki z 20 sierpnia:

**Poziomo:** 1. POPĘD 6. MISJA 9. ETAMINA 10. ZAKUP 11. LIANA 12. EMBLEMA 16. MELASA 17. EROICA 18. ZJADACZ 19. TEKSAS 22. HETMAN 25. TATRA 28. ROSTBEF 29. ONKOLOG 30. RINGO 31. REFLEKS 32. ESTONIA 33. OZARK 35. ZASTAW 38. OPASKA 42. LIMPOPO 43. BALZAC 44. ISTOTA 45. SZARŁAT 48. WĄTEK 49. URZĄD 50. IGNITER 51. AMANT 52. AKWEN.

**Pionowo:** 1. PRZEMYT 2. PIKOLAK 3. DEPEZA 4. GARB 5. JIVE 6. MALARZE 7. STADIUM 8. ALAMAJN 13. MAJSTERKOWICZ 14. LIDYT 15. MECHANOSKOPIA 20. EPOPEJA 21. SZTYLET 23. TEODORA 24. AMONIAK 26. AFISZ 27. ROGER 34. AMPER 35. ZABAWKA 36. SALETRA 37. ALASKIT 39. POSTURA 40. SKOCZÓW 41. ABANDON 46. ANNA 47. ŁATY STARZY. **Rozwiązanie dodatkowe:** PRZYJACIELE SĄ NAJLEPSI, PODOBNI JAK STARE BUTY SĄ NAJWYGODNIEJSZE.

REKLAMA

## KAMIENIARSTWO „GNEJS”

nagrobki – liternictwo – dodatki

Trzaniec – (budynek Hřbitovni správy)  
w poniedziałki 8-14

w środy 8-16

Wędrzyna – (przy drodze na Jabłonków)  
poniedziałek-piątek 8-16

sobota 8-13

(00420) 604-381-258

[www.kamieniarstwo-gnejs.eu](http://www.kamieniarstwo-gnejs.eu)  
Przyjmujemy już zamówienia na 2012





HOKEIŚCI TRZYŃCA ODLICZAJĄ GODZINY DO STARTU EKSTRALIGI

## Czy zgaszą jutro Kometę?



Fot. MAREK SANTARIUS

Zespół HC Stalownicy Trzinec w sezonie 2011/2012.

Już tylko godziny dzielą nas od startu nowego sezonu w Tip-sport Ekstralidze hokeja na lodzie. Dla zaolziańskich fanów będzie to sezon szczególnie, bowiem zespół Trzyńca broni mistrzowskiego tytułu wywalzonego w kwietniu. Przypomnijmy, historyczne złoto zdobyli trzyńczanie w pojedynku z Witkowicami. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że jako obrońcy tytułu zagramy pod specjalnym nadzorem wszystkich ekstraligowych klubów. Wierzę, że zespół stanie na wysokości zadania – powiedział „Głowski Ludu” Eugeniusz Delong, dyrektor generalny HC Stalownicy Trzinec.

Sezon Stalownicy rozpoczną w

starusieńkiej Werk Arenie, ale jak zapewnił nas Jan Czudek, wiceprezydent klubu, do dwóch lat w Trzyńcu stanie obiecany i z niecierpliwością wypatrywana nowa hala. – Pozostało jeszcze trochę papierkowej roboty, ale jesteśmy już na końcowym etapie przygotowań. Trzinec zasługuje na nowoczesny obiekt sportowy na miarę XXI wieku – powiedział nam Jan Czudek.

Na inaugurację sezonu mistrz RC zmierzy się u siebie z Kometą Brno. Rywal w letnim okienku transferowym nie próżnował i może się pochwalić o wiele mocniejszym zespołem, niż rok temu na starcie sezonu. W sprawdzianie generalnym Kometa przegrała 1:2 ze Slovanem

Bratysława. Swoją ostatni mecz kontrolny przegrał jednak także Trzinec – ulegając 3:4 Dukli Trenčyn. Do boju poprowadzi Trzinec, ponownie w roli kapitana, napastnik Radek Bonk. – Atmosfera w zespole jest fantastyczna. Już nie możemy się doczekać meczu z Kometą – stwierdził. Ekstraliga zgodnie z harmonogramem miała ruszyć już wczoraj, ale z powodu piątkowego pogrzebu Jana Marka (jednego z trzech czeskich hokeistów, którzy zginęli w katastrofie lotniczej w Jarosławiu) start nowego sezonu przesunięty został na niedzielę 18 września. Trzyńscy trenerzy Pavel Marek i Břetislav Kopřiva nie mogą w jutrzejszym meczu liczyć na po-

moc Václava Varadi. Doświadczony napastnik z powodu kontuzji przepaści początek sezonu. Gospodarze muszą też załatać dziurę po najlepszym strzelcu ubiegłorocznego sezonu – snajper Martin Růžička wypożyczony został bowiem do rosyjskiego Amuru Chabarowsk. – To szansa dla młodych zawodników. W korzystnym świetle pokazali się w letnich meczach chociażby Hrňa i Orsava – powiedział nam Břetislav Kopřiva, drugi trener zespołu. Jak już informowaliśmy, od środy z zespołem trenują dwaj Kanadyjczycy – Darcy Verot i Rob Davison. Verot zasłynął jako bokser w rosyjskiej KHL, wdał się w bójkę m.in. z Jaromírem Jágrelem.

Jutrzejszy pojedynek pomiędzy Trzyńcem a Kometą Brno rozpoczyna się w Werk Arenie o godz. 17.00.

Prawdopodobny skład HC Stalownicy Trzinec: Hamerlík (Vojtek) – Hrabal, Zíb, Hudec, Lojek, Seman, Richter, Pavlík – Havel, Kohn, Bonk, McGregor, Peterek, Adamský, Hampl, Hrňa, Polanský, Chovan, Orsava, Marosz, Květoň. Prawdopodobny skład Komety Brno: Hovi – Švrček, Žižka, Kempný, Bičánek, Valach, Malec, Ostrčil – Pospíšil, Hruška, Podkonický – Erat, Čermák, Hubáček – Svoboda Jakub, Holec – Zohorna, Koreis, Šenkerík.

JANUSZ BITTMAR

## MISTRZOSTWA EUROPY SIATKARZY: DZIŚ PÓŁFINAŁY

## Polacy zostawią serce na parkiecie

Dziś w Wiedniu polscy siatkarze zagrają z Włochami o finał mistrzostw Europy. Polacy na drodze do półfinału wyeliminowali kolejno ekipy Czech i Słowacji. Z niespodzianką czempionatu, reprezentacją Słowacji, podopieczni trenera Andrei Anastaziego uporali się w czwartek stosunkowo gładko w trzech setach.

Krzysztof Ignaczak, libero ekipy biało-czerwonych, jest optymistą przed dzisiejszą walką. – Włosi to bardzo mocna drużyna, w zeszłym roku zajęli czwarte miejsce w mistrzostwach świata, w tym sezonie wygrali Memoriał Wagnera. Kilkrotnie z nimi graliśmy, znamy ich doskonale.

Na pewno będą przygotowani rewelacyjnie pod względem taktycznym. Ale będąc butnymi i pewnymi siebie, mogą przeżyć niemiłe zaskoczenie – powiedział Ignaczak polskim dziennikarzom w Wiedniu. – Mocną stroną Włochów na pewno jest atak w postaci Cristiano Savanigo, który wyrasta na lidera zespołu. Jest Ivan Zaytsev, który po kontuzji doszedł do siebie. W przyjęciu znakomity jest Michal Lasko. Skład jest bardzo wyrównany, są pod względem taktycznym poukładani. Czeka nas na pewno bardzo ciężka batalia, ale zrobimy wszystko, zostawimy serce na parkiecie, by dotrzeć do finału – podkreślił. (jb)



Fot.ARC

Krzysztof Ignaczak, libero reprezentacji Polski.

## OFERTA

**HOKEJ NA LODZIE – TIP-SPORT EKSTRALIGA:** Trzinec – Kometa Brno (jutro, 17.00). **II LIGA:** Hawierzów – Prościejów, Nowy Jiczyn – Karwina (dziś, 17.00).

**PIĘKA NOŻNA – I LIGA:** Ostrawa – Sparta (poniedziałek, 18.30). **II LIGA:** Karwina – Zlin (dziś, 16.30). **DYWIZJA:** Piotrowice – Hawierzów, Prościejów – Orłowa

(dziś, 16.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyń – Frenszat p. R., Dzieńmorowice – Oldrzychów, Hradec n. M. – Bogumin (dziś, 16.00), Karwina B – Rymarzów (jutro, 10.30). **I A KLASA:** Stonawa – Petřvald n. M., Sucha Górna – Olbrachcice, Stara Biela – Šmiřovice, Czeladna – Bystrzyca (dziś, 16.00). **I B KLASA:** Cierlicko – Jabłonków, Wędrzyńa –

Dobra, Oldrzychowice – Dąbrowa, Mosty – Sedliszczce, Datynie Dolne – Nydek, Dobratice – Gnojnik, Gródek – Lutynia Dolna (dziś, 16.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Łąki – Sn Orłowa, TJ Pietwałd – ČSAD Hawierzów, Sj Rychwałd – B. Rychwałd (dziś, 16.00), Wierzniovice – Sn Orłowa, Wierzniovice – F. Orłowa, G. Błędowice – Żuków Gór-

ny, Bogumin B – Inter Piotrowice (jutro, 16.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Palkowice – Niebory, Baszka – Bukowice (dziś, 16.00), Piosek – Frydlant B, Hukwaldy – Nawsie (jutro, 16.00).

**PIĘKA RĘCZNA – TIPGAMES EKSTRALIGA:** Karwina – Brno (dziś, 18.00). (jb)

## SPORTOWCY NA FESTYN GÓRSKI

Dziś na Pasieczkach w Koszarzy-skach odbędzie się tradycyjny Festyn Górski. W jego ramach odbędą się także imprezy sportowe. Rejestracja uczestników do biegu pod górkę (800 m) i czasówki kolarskiej (1200 m) przewidziana jest na godz. 9.00.

(jb)

## ZG MACIERZY SZKOLNEJ

organizuje 6. edycję siatkówki O przechodni Puchar Baginieckiego Gorola – 1. 10. w PSP im. Sienkiewicza w Jabłonkowie (sala gimnastyczna). Zgłoszenia prosimy przysyłać pod nr. tel. 777 559 434 – Baron lub 606 739 009 – Skupień do 29. 9.

## W SKRÓCIE

**LIGA EUROPY: POLSKIE KLUBY PRZEGRZAŁY.** W czwartkowy wieczór dwie polskie drużyny włączyły się do fazy grupowej Ligi Europy. Wynik pozostawia jednak wiele do życzenia. Legia Warszawa zmierzyła się w Eindhoven z PSV, przegrywając 0:1. Jeszcze gorzej spisała się Wisła Kraków, ulegając duńskiemu Odense – 1:3 na własnym boisku. Legia zaliczyła z PSV całkiem niezłe zawody, zabrakło tylko skuteczności pod bramką holenderskiego klubu. (jb)